

Sygn. akt VI C 81/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

13 czerwca 2013 roku

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej VI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w W.

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Agata Cieśla

Protokolant Magdalena Kubera

po rozpoznaniu na rozprawie 06 czerwca 2013 roku w W.

sprawy z powództwa R. M. (1)

przeciwko R. M. (2)

o zachówek

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda R. M. (1) na rzecz pozwanego R. M. (2) kwotę 2.417 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

III. obciąża Skarb Państwa częścią opłaty od pozwu, od obowiązku uiszczenia której powód został zwolniony.

UZASADNIENIE

Pozwem z 02 października 2012 r. R. M. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego R. M. (2) tytułem zachowku kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wraz z pozwem powód wniósł o zwolnienie od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

Uzasadniając żądanie pozwu powód wskazał, że J. M. (1) zmarła 30 stycznia 2009 r. w W. i postanowieniem z 31 marca 2011 r. Sąd Rejonowy w Wołowie I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 73/11 stwierdził, że spadek po niej, na podstawie testamentu notarialnego z 21 lipca 2005 r., nabył syn R. M. (2) w całości. Tym samym postanowieniem Sąd stwierdził, że spadek po zmarłym 06 lutego 2009 r. w B. J. M. (2), na podstawie testamentu notarialnego z 21 lipca 2005 r., nabył syn R. M. (2) w całości. Powołując się na przepis art. 991 § 1 k.c. powód wskazał, że jako synowi spadkodawców przysługuje mu prawo do zachowku. Podniósł, iż 22 czerwca 2011 r. skierował do pozwanego ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty, a następnie, w związku z brakiem reakcji pozwanego, skierował do Sądu Rejonowego w Wołowie Wydziału I Cywilnego zawiadanie pozwanego do próby ugodowej. Do zawarcia ugody jednak nie doszło. W dalszej części uzasadnienia powód podniósł zarzut pozorności umowy dożywocia zawartej pomiędzy pozwanym a spadkodawcami, przenoszącej prawo własności lokalu mieszkalnego numer (...) znajdującego się w B. przy ulicy (...) II numer 2. Powód twierdził, że pozwany nie zamieszkiwał ze spadkodawcami i faktyczna pomoc im udzielona nie przekraczała rozmiarów przyjętych w normalnych relacjach pomiędzy rodzicami a dziećmi. Nadto dodał, że treść obowiązków zakreślonych wobec pozwanego w umowie dożywocia nie przekroczyła granic zwykłej pomocy, jaką dzieci winny udzielać rodzicom ze względu na stosunki rodzinne. Zarzucił, że pozwany nie partycypował, choćby w minimalnym zakresie w utrzymaniu mieszkania spadkodawców. Zwrócił również uwagę, że rzeczona nieruchomości została przez pozwanego sprzedana w 2008 r., a więc rok przed śmiercią rodziców, co stoi w oczywistej sprzeczności z postanowieniami samej umowy dożywocia, zgodnie z którą zbywający mieli prawo zamieszkiwać we wskazanym

lokalu mieszkalnym do końca życia. Zdaniem powoda zamiarem pozwanego od początku była sprzedaż mieszkania i osiągnięcie wymiernych korzyści finansowych. W ocenie powoda, mając na uwadze bliskie stosunki łączące pozwanego ze zbywcami należy stwierdzić, że umowa dożywocia zmierzała do obejścia prawa i powinna być potraktowana jako umowa darowizny, bowiem cel rzeczony umowy odpowiadał celowi, w jakim zawierana jest umowa darowizny, przy tym działanie pozwanego miało doprowadzić także do pozbawienia powoda prawa do zachowku. Jednocześnie powód wskazał, że nie wie co wchodzi w skład spadku. Podał, że z jego informacji wynika, że w jego skład wchodzi nieruchomości, a także środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych spadkodawców, w związku z czym złożył wniosek o zwrócenie się przez Sąd do Banku (...) S.A. Oddziału w B. celem uzyskania informacji o posiadanych przez spadkodawców rachunkach bankowych aktywnych w dacie ich zgonu, to jest odpowiednio 30 stycznia 2009 r. i 06 lutego 2009 r. oraz środków zgromadzonych przez nich tych na rachunkach.

Postanowieniem z 25 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej VI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w W. zwolnił powoda od ponoszenia kosztów sądowych w części, to jest od każdorazowej opłaty i każdego z wydatków ponad kwotę 500 zł (k. 27 - 28).

W odpowiedzi na pozew (k. 34-42) R. M. (2) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kwoty 17 zł tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, że dochodzona przez powoda kwota nie jest w żaden sposób uzasadniona, gdyż wbrew twierdzeniom powoda, spadkodawcy nie pozostawili po sobie żadnych nieruchomości, jak również środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach bankowych. Odnosząc się do zarzutu pozorności umowy dożywocia zawartej 21 lipca 2005 r. pomiędzy pozwanym a spadkodawcami, pozwany zwrócił uwagę, że zarzut powoda opiera się na założeniu, że pozwany nie zamieszkiwał ze spadkodawcami, a udzielona pomoc nie przekraczała rozmiarów przyjętych w normalnych relacjach rodzicami a dziećmi. Pozwany zaprzeczył, aby nie wykonywał ciężących na nim z mocy umowy dożywocia obowiązków względem rodziców dożywotników. Zdaniem pozwanego, twierdzenia powoda są gołosłowne i nie poparte żadnymi dowodami, zaś zarzuty stawiane przez powoda są obarczone niekonsekwencją. Z jednej bowiem strony powód zarzuca pozorność umowy, z drugiej zaś wskazuje, iż zawarcie umowy miało na celu obejście ustawy. Tymczasem, zgodnie z utartą linią orzecznictwa, oba przepisy wzajemnie się wykluczają, gdyż czynność zmierzająca do obejścia prawa nie może być jednocześnie czynnością pozorną. W dalszej części pozwany uzasadniał, że spadkodawcy, zawierając umowę dożywocia, chcieli zadbać o swoją spokojną starość, licząc się z faktem, iż są podeszłym wieku i nie będą w stanie sami zadbać o siebie w należyty sposób. Ich celem było zapewnienie sobie dożywczej opieki przez bliską osobę - syna, na którego zawsze mogli liczyć. Odnosząc się do twierdzenia powoda, że pomoc nie przekraczała rozmiarów przyjętych w normalnych relacjach pomiędzy rodzicami a dziećmi, pozwany wskazał, że każde z dzieci ma wobec rodziców taki sam obowiązek pomagania, w szczególności z uwagi na podeszły wiek i choroby. Zarzucił, że powód od wielu lat nie interesował się stanem zdrowia rodziców, nie dbał o nich, utrzymywał tylko sporadyczne kontakty. Zdaniem pozwanego niezasadne jest również twierdzenie powoda, że pozwany nie został zobligowany do świadczeń finansowych względem dożywotników, bowiem już z samej treści umowy wynika, że pozwany zobowiązany jest do robienia zakupów, opieki, pielęgnowania w chorobie, sprzątania, sprawienia pochówku. W ocenie pozwanego, nie można wykonywać tych obowiązków bez konieczności ponoszenia codziennych wydatków na środki higieniczne, lekarstwa, środki czystości, jedzenie. Pozwany podniósł, iż poniósł koszty pochówku spadkodawców. Według pozwanego, jako zobowiązany z umowy dożywocia nie miał on obowiązku zamieszkiwać w lokalu, a nadto posiadał własne mieszkanie, gdzie zamieszkiwał wraz z żoną. Wskazał, że z chwilą podpisania umowy dożywocia zobowiązany staje się pełnoprawnym właścicielem i może, lecz nie musi korzystać z rzeczy, jak również może nią rozporządzać (art. 140 k.c.). Odnosząc się do zarzutu sprzedaży rzeczony nieruchomości w 2008 r., pozwany wskazał, że miała ona na celu wyłącznie poprawę warunków mieszkaniowych zarówno dożywotników, jak i zobowiązanego. Podał, że w 2008 r., w chwili sprzedaży lokali mieszkalnych należących do pozwanego, celem zakupu nowego domu, spadkodawcy zamieszkiwali w mieszkaniu pozwanego, czyli zostali przyjęci przez niego jako domownicy, co jak najbardziej odpowiada treści kodeksowych zobowiązań nabywcy nieruchomości względem dożywotników. W dalszej części uzasadniał, że spadkodawcy J. M. (1) i

J. M. (2) ciężko chorowali, w związku z czym pozwany przyjął ich wraz z żoną do swojego domu, gdzie mógł sprawować nad nim całodobową opiekę. Nadto spadkodawcy wraz z opiekującym się nimi pozwanym i jego żoną zgodnie postanowili, że sprzedadzą obydwie nieruchomości i za uzyskane ze sprzedaży środki dokonają zakupu dużego domu jednorodzinnego, w którym będzie wystarczająca ilość miejsca i ogródek, co stwarzałoby lepsze warunki dla chorych rodziców. Podniósł, że zrzeczenie się służebności prawa dożywocia 26 maja 2008 r. w celu sprzedaży mieszkania obciążonego tym prawem, było świadomą decyzją spadkodawców, a ich wola została wyrażona w sposób całkowicie nieskrepowany, a co najważniejsze nie przesądzało to o rozwiązaniu umowy dożywocia, a jedynie jej modyfikacji. Mając na uwadze powyższe 24 czerwca 2008 r. i 19 czerwca 2008 r. doszło do sprzedaży lokali mieszkalnych pozwanego, a środki uzyskane z ich zbycia zostały przeznaczone na zakup 02 lipca 2008 r. 150-metrowego domu jednorodzinnego z ogródkiem, w którym spadkodawcy zamieszkali, zajmując parter. Z ostrożności procesowej pozwany zarzucił także, że powód nie wykazał w żaden sposób zasadności swego żądania i nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących na przyjętą wysokość zachowku, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że pozwany winien zapłacić na jego rzecz kwotę 30.000 zł. Z wezwania do zapłaty i zawiadania do próby ugodowej wynika, że dochodzoną pozwem kwotę powód opiera w dużej mierze na wartości lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w B. przy ulicy (...) II nr 2, której także nie wykazał, ani nie przedstawił na tę okoliczność dowodów. Zdaniem pozwanego ewentualne wnioski i dowody w tym zakresie powinny być zawarte w pozwie, zaś ich ewentualne zgłoszenie w dalszym toku procesu - jako spóźnione - winno skutkować pominięciem przez sąd.

Sąd ustalił w sprawie następujący stan faktyczny istotny dla rozstrzygnięcia:

J. M. (1) zmarła 30 stycznia 2009 r., a J. M. (2) zmarł 06 lutego 2009 r. Prawomocnym postanowieniem z 31 marca 2011 r. Sąd Rejonowy w Wołowie I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt I Ns 73/11, stwierdził, że spadek po J. M. (1) i spadek po J. M. (2), na podstawie testamentów notarialnych z 21 lipca 2005 r., nabył syn R. M. (2) w całości.

dowód: postanowienie SR w Wołowie I Wydziału Cywilnego z 31.03.2011 r. sygn. akt I Ns 73/11 k. 8;

Do kręgu spadkobierców ustawowych po J. M. (1) należą mąż J. M. (2) oraz synowie: R. M. (2), R. M. (1) i M. M.. Z kolei spadkobiercami ustawowymi J. M. (2) są synowie: R. M. (2), R. M. (1) i M. M..

Spadkobiercy ustawowi J. M. (1) i J. M. (2) nie zostali uznani za niegodnych do dziedziczenia. Nie zostali wydziedziczeni przez spadkodawców. Nie składali oświadczeń spadkowych i nie zrzekli się dziedziczenia.

dowody: okoliczność bezsporna;

przesłuchanie powoda R. M. (1) k. 81,

przesłuchanie pozwanego R. M. (2) k. 83;

Umową dożywocia zawartą 21 lipca 2005 r. przed notariuszem T. G. w Kancelarii Notarialnej przy (...) nr 22 w W., J. M. (1) i J. M. (2) przenieśli na swojego syna R. M. (2) prawo własności nieruchomości w której zamieszkiwali, stanowiącej lokal mieszkalny nr (...) o powierzchni 46,70 m², składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki wraz z w.c. i przedpokoju, położonego na poddaszu (trzeciej kondygnacji) budynku mieszkalnego w B. przy ulicy (...) II numer 2, dla której Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej IX Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w W. prowadzi księgę wieczystą numer (...) wraz z udziałem w wysokości po 6,50 % w częściach wspólnych budynku i prawie wieczystego użytkowania działki gruntu nieruchomości objętej księgą wieczystą numerem (...), w zamian za dożywotnie ich utrzymanie, które polegać będzie na prawie do zamieszkiwania przez J. M. (1) i J. M. (2) do końca ich życia w całym lokalu mieszkalnym, będącym przedmiotem dożywocia.

Nadto R. M. (2) zobowiązał się względem rodziców dożywotników, że w razie choroby lub zniepełnienia J. M. (2) i J. M. (1) będzie się nimi opiekować, czyli robić zakupy, pielęgnować w chorobie, sprzątać mieszkanie, w którym mieszkają, a także sprawić im własnym kosztem pochówek.

Strony w § 4. umowy określiły wartość nieruchomości, będącej przedmiotem umowy na 20.000 zł. Zgodnie z § 6. umowy wydanie lokalu w posiadanie R. M. (2) miało nastąpić po śmierci J. M. (2) i J. M. (1).

dowód: umowa dożywocia z 21.07.2005 r., Repertorium A numer (...) k. 9 – 10,

J. M. (1) i J. M. (2) w chwili zawierania umowy dożywocia byli osobami starszymi (J. M. (1) miała 84 lat, a J. M. (2) 85 lat), schorowanymi, ale samodzielnymi, nie wymagającymi stałej pomocy osoby trzeciej. J. M. (1) chorowała na cukrzycę, rozsiany proces miażdżycowy, chorobę nadciśnieniową i przewlekłą niewydolność krążenia.

W 2008 r. stan zdrowia J. M. (1) i J. M. (2) pogorszył się. J. M. (2) przebył zator, przebywał w szpitalu. J. M. (1) z powodu narastającej duszności, suchego kaszlu, braku apetytu, narastających obrzęków kończyn dolnych, w okresie od 29 kwietnia do 20 maja 2008 r. przebywała na oddziale wewnętrznym szpitala w W..

Z powodu złego stanu zdrowia dożywcotników i konieczności sprawowania nad nimi bieżącej opieki, R. M. (2), w porozumieniu z dożywcotnikami, postanowił przyjąć ich do swojego mieszkania - lokalu mieszkalnego numer (...) o powierzchni 58 m², składającego się z trzech pokoi kuchni, łazienki wraz z w.c. i przedpokoju i położonego na trzecim piętrze (czwartej kondygnacji) budynku mieszkalnego w B. przy ulicy (...).

Pozwany R. M. (2) – w chwili choroby i zniedołężnienia J. M. (2) i J. M. (1) zapewnił im odpowiednią pomoc: opiekował się nimi, pielęgnował w chorobie, w razie potrzeby woził na wizyty do lekarzy, robił zakupy, sprzątał mieszkanie - wypełniając tym samym obowiązki wynikające z treści zawartej umowy dożywocia.

dowody: karta informacyjna leczenia szpitalnego J. M. (1) z 20.05.2008 r. k. 45-45v.,

zeznania świadka G. M. k. 79 – 80,

przesłuchanie pozwanego R. M. (2) k. 83 – 84;

Celem poprawy warunków mieszkaniowych pozwany z małżonką oraz spadkodawcy J. M. (1) i J. M. (2), wspólnie zdecydowali o sprzedaży obu lokali mieszkalnych, to jest przysługującego pozwanemu i jego małżonce spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego numer (...) o powierzchni 58 m², położonego w B. przy ulicy (...) oraz nabytego przez pozwanego, na podstawie umowy dożywocia, lokalu mieszkalnego nr (...) o powierzchni 46,70 m², położonego w B. przy ulicy (...) II numer 2.

Na podstawie oświadczenia złożonego przez dożywcotników, wynikająca z prawa dożywocia służebność została wykreślona z księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości będącej przedmiotem umowy dożywocia.

dowód: oświadczenie spadkodawców z 26.05.2008 r. k. 46

umowa sprzedaży z 24.06.2008 r. (Repertorium A numer (...)) k. 47 – 49,

umowa sprzedaży z 19.06.2008 r. (Repertorium A numer (...)) k. 50 – 52,

zeznania świadka G. M. k. 70 – 81,

przesłuchanie pozwanego R. M. (2) k. 83 – 84;

Środki finansowe uzyskane ze sprzedaży obu lokali mieszkalnych pozwany przeznaczył na nabycie 02 lipca 2008 r., wraz z żoną G. M. na prawach wspólności małżeńskiej ustawowej, prawa użytkownika wieczystego nieruchomości, stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 694 m², położoną w B. przy ulicy (...), zbudowaną stanowiącym odrębną nieruchomość domem mieszkalnym jednorodzinny o powierzchni użytkowej 150 m².

W nieruchomości tej J. M. (1) i J. M. (2) zamieszkali wraz z synem R. M. (2) i jego żoną. Spadkodawcy mieszkali tam do śmierci.

dowody: okoliczność bezsporna,

umowa sprzedaży z 02.07.2008 r. Repertorium A numer (...) k. 53 – 55,

umowa na wykonanie nagrobka granitowego z 23.03.2009 r. k. 56,

zeznania świadka G. M. k. 80 – 81,

Po śmierci J. M. (1) i J. M. (2) pozwany R. M. (2) sprawił rodzicom pogrzeby oraz pokrył koszt wykonania nagrobka.

dowody: okoliczność bezsporna,

umowa na wykonanie nagrobka granitowego z 23.03.2009 r. k. 56,

J. M. (1) i J. M. (2) nie pozostawili w spadku żadnego majątku.

W dacie otwarcia spadków, to jest odpowiednio 30 stycznia 2009 r. i 06 lutego 2009 r., J. M. (1) i J. M. (2) nie posiadali rachunków bankowych.

Jedynym składnikiem majątku J. M. (1) i J. M. (2) była nieruchomość, którą rozporządzili za życia, zawierając 21 lipca 2005 r. umowę dożywocia z synem - pozwanym R. M. (2).

Powód ani pozwany nie otrzymali tytułem spadku po J. M. (2) i J. M. (1) żadnego majątku. Nie otrzymali też od nich darowizn podlegających doliczeniu do spadku.

dowody: pismo (...) S.A. z siedzibą we W. z 17.04.2013 r. k. 76,

przesłuchanie powoda R. M. (1) k. 81 - 82,

przesłuchanie pozwanego R. M. (2) k. 83 – 84;

Pismem z 22 czerwca 2011 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 30.000 zł tytułem zachowku, wyznaczając mu pięciodniowy termin zapłaty.

dowód: wezwanie pozwanego do zapłaty z 22.06.2011 r. k. 11;

Wnioskiem z 18 lipca 2011 r., skierowanym do Sądu Rejonowego w Wołowie Wydziału I Cywilnego, powód wniósł o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej poprzez zapłatę na jego rzecz kwoty 30.000 zł tytułem zachowku jako kwoty odpowiedniej, obliczonej od wartości nieruchomości wchodzącej w skład spadku oraz sumy środków pieniężnych zgromadzonych przez spadkodawców J. M. (1) i J. M. (2) na rachunkach bankowych. Do zawarcia ugody nie doszło.

dowód: wniosek powoda o zawezwanie do próby ugodowej z 18.07.2011 r. k. 13 – 14.

Sąd zaważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne jest w sprawie, że spadkodawczyni J. M. (1) zmarła 30 stycznia 2009 r., zaś J. M. (2) 06 lutego 2009 r. oraz, że prawomocnym postanowieniem z 31 marca 2011 r. Sąd Rejonowy w Wołowie I Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt I Ns 73/11, stwierdził, że spadek po obojgu spadkodawcach - na podstawie testamentów notarialnych z 21 lipca 2005 r. – nabył syn R. M. (2) w całości. Poza sporem jest także, że do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłej

J. M. (1) należy jej mąż J. M. (2) oraz synowie: R. M. (2), M. M. i R. M. (1), a spadkobiercami ustawowymi zmarłego J. M. (2) są synowie: R. M. (2), M. M. i R. M. (1).

Niesporny jest także fakt, że powód R. M. (1), jako spadkobierca ustawowy po spadkodawcach, należy do kręgu osób wymienionych w art. 991 § 1 k.c., uprawnionych do otrzymania zachowku. Powód, co pozostaje poza sporem, nie otrzymał tytułem spadku po spadkodawcach żadnego majątku, nie otrzymał też od nich darowizn.

Potwierdzeniem powyższych, niespornych ustaleń stanu faktycznego, są dowody w postaci dokumentów – prawomocnego postanowienia z 31 marca 2011 r. Sądu Rejonowego w Wołowie I Wydziału Cywilnego, w sprawie o sygn. akt I Ns 73/11 oraz przesłuchania stron: powoda R. M. (1) oraz pozwanego R. M. (2), których treść we wskazanym zakresie była w pełni wiarygodna i spójna.

Kwestią sporną było natomiast istnienie zobowiązania pozwanego R. M. (2) – spadkobiercy testamentowego, do zaspokojenia roszczeń powoda z tytułu zachowku, któremu pozwany zaprzeczał, zarzucając, iż spadkodawcy nie pozostawili po sobie żadnych nieruchomości, jak również środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach bankowych, natomiast jedynym składnikiem ich majątku była nieruchomość, którą rozporządzili za życia, zawierając z pozwanym umowę dożywocia.

Na początek powołać należy ogólną normę art. 991 § 1 k.c. w myśl, której zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo, jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachówek). Krąg uprawnionych do zachowku, do którego bezspornie należy powód, określa art. 991 § 2 k.c., który stanowi, że jeżeli uprawniony do zachowku nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do porycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Odpowiedzialni za zaspokojenie roszczenia o zachówek są zatem, co do zasady, spadkobiercy. Jednakże w sytuacji, gdy ze względu na rozmiar darowizn doliczanych do spadku celem obliczenia zachowku, uprawniony nie zdoła uzyskać od spadkobierców należnego mu zachowku, art. 1000 k.c. przewiduje subsydiarną odpowiedzialność obdarowanych. Zgodnie z art. 1000 k.c. § 1 jeżeli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Jednakże obdarowany jest zobowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny. W myśl § 2 art. 1000 k.c. jeżeli obdarowany sam jest uprawniony do zachowku, ponosi on odpowiedzialność względem innych uprawnionych do zachowku tylko do wysokości nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek.

Jak wynika z ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszym podstępowaniu, spadkodawcy J. M. (1) i J. M. (2) nie pozostawili po sobie w spadku żadnego majątku. W chwili śmierci, to jest odpowiednio 30 stycznia 2009 r. i 06 lutego 2009 r., spadkodawcy - wbrew twierdzeniom powoda - nie posiadali rachunków bankowych w Banku (...) S.A. z siedzibą we W.. Jedynym składnikiem majątku J. M. (1) i J. M. (2) była nieruchomość, stanowiąca lokal mieszkalny nr (...) o powierzchni 46,70 m² położony w B. przy ulicy (...) II numer 2, którą spadkodawcy rozporządzili za życia, 21 lipca 2005 r. przekazując prawo jej własności synowi R. M. (2).

Kwestią sporną była ocena prawna charakteru umowy zawartej 21 lipca 2005 r. pomiędzy spadkodawcami a pozwanym, mającej za przedmiot opisaną wyżej nieruchomość, jako jedyny składnik majątku spadkodawców. W tym bowiem stanie rzeczy, skoro spadkodawcy J. M. (2) i J. M. (1) nie pozostawili w spadku żadnego majątku, a powód – uprawniony do zachowku, nie otrzymał należnego mu zachowku w żadnej postaci, mógłby dochodzić od pozwanego roszczenia o zachówek w granicach zakreślonych art. 1000 k.c., gdyby - jak twierdzi powód - umowa zawarta 21 lipca 2005 r. była umową darowizny, a tym samym wartość przedmiotu darowizny polegałaby doliczeniu do spadku na podstawie regulacji zawartej w art. 994 k.c.

Jak wynika z treści umowy dożywocia zawartej 21 lipca 2005 r., J. M. (1) i J. M. (2) przenieśli na swojego syna - R. M. (2) prawo własności opisanej wyżej nieruchomości, w której zamieszkiwali. W zamian za przeniesienie prawa własności, J. M. (1) i J. M. (2) przysługiwało uprawnienie do zamieszkiwania w całym lokalu mieszkalnym, będącym przedmiotem dożywocia, do końca ich życia. Nadto R. M. (2) zobowiązał się względem rodziców dożywotników, że w razie ich choroby lub zniepełnienia będzie się nimi opiekować, czyli robić zakupy, pielęgnować w chorobie, sprzątać mieszkanie, w którym mieszkają, a także sprawić im własnym kosztem pochówek. R. M. (2), J. M. (2) i J. M. (1) złożyli zgodne oświadczenia, w którym wyrazili zgodę na zawarcie umowy dożywocia o treści zawartej w jej postanowieniach.

Powód, kwestionując umowę zawartą 21 lipca 2005 r. jako umowę dożywocia, wskazał na jej pozorność, argumentując, iż była w rzeczywistości umową darowizny, a obowiązki w niej zawarte nie przekraczały rozmiarów przyjętych w normalnych relacjach pomiędzy rodzicami a dziećmi, granic zwykłej pomocy jaką dzieci winny udzielać rodzicom ze względu na stosunki rodzinne. Zarzucił jednocześnie, że pozwany w rzeczywistości nie wypełniał obowiązków względem J. M. (1) i J. M. (2). Zdaniem powoda zamiarem pozwanego była sprzedaż mieszkania i osiągnięcie wymiernych korzyści finansowych. W ocenie powoda, mając na uwadze bliskie stosunki łączące pozwanego ze zbywcami, należy stwierdzić, że umowa dożywocia zmierzała do obejścia prawa i powinna być potraktowana jako umowa darowizny, bowiem cel umowy odpowiadał celowi w jakim zawierana jest umowa darowizny, zaś działanie pozwanego miało doprowadzić do pozbawienia powoda prawa do zachowku.

Powyższe twierdzenia powoda okazały się gołosłowne, a zważając na poczynione w sprawie ustalenia, całkowicie niezasadne.

W ocenie Sądu nie może ulegać wątpliwości, że umowa dożywocia z 21 lipca 2005 r. została zawarta w przepisanej prawem formie, ze wszystkimi istotnymi kodeksowymi postanowieniami tejże umowy, w należyty sposób była przez zobowiązanego wykonywana, skuteczna wobec dożywotników i zobowiązanego, jak też odpowiednio uzewnętrzniona wobec osób trzecich. Na powyższe wnioski wskazuje treść umowy dożywocia z 21 lipca 2005 r. oraz wiarygodne zeznania świadka G. M. i przesłuchanie pozwanego R. M. (2).

W niniejszej sprawie Sąd dokonał ustaleń, mając na uwadze normę art. 65 k.c., zgodnie z którą oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzemieniu. Sąd, dokonując tej analizy, oparł się także na obowiązującym orzecznictwie i wykładni sądowej w tym zakresie.

Na początek odróżnić ogólnie należy umowę dożywocia od umowy darowizny. W przypadku umowy dożywocia, zgodnie z art. 908 § 1 k.c., jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązuje się zapewnić zbywcy dożywotnie utrzymanie (umowa o dożywocie), powinien on, w braku odmiennej umowy, przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Treść prawa dożywocia i zakres zobowiązania się nabywcy z reguły w sposób szczegółowy określa umowa dożywocia.

Z kolei przez umowę darowizny, której definicja uregulowana jest w art. 888 § 1 k.c. darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku.

Różnice w essentialia negotii obu umów są istotne i zauważalne, w szczególności w odniesieniu do kwestionowanej umowy dożywocia. W przypadku umowy dożywocia, jako umowy dwustronnej, przeniesienie własności nieruchomości nie następuje pod tytułem darmym, bowiem w zamian za swoje świadczenie zbywca nieruchomości (dożywotnik) uzyskuje określone świadczenia służące zaspokojeniu jego potrzeb w taki sposób, aby nie musiał on przyczyniać się do zdobywania środków na zaspokojenie niezbędnych wymagań życiowych. Świadczenie dożywotnika ma więc swój odpowiednik (równoważnik) w świadczeniach nabywcy nieruchomości. Istotą odpłatności umowy o dożywocie, odróżniającą ją od umowy darowizny, jest to, że zbywca dokonując przysporzenia nie czyni tego kosztem własnego majątku, albowiem uzyskuje ekwiwalentne świadczenie, posiadające określony wymiar

materialny, przejawiający się choćby w zaoszczędzeniu przez zbywcę tych wydatków, które musiałby ponieść w związku z własnym utrzymaniem, gdyby nie doszło do zawarcia umowy dożywocia. Uzyskiwane przez dożywotnika świadczenia niewątpliwie mają określony walor finansowy, a tym samym przyjąć należy, że po stronie zbywcy nie dochodzi do bezpłatnego przysporzenia kosztem własnego majątku. Umowa darowizny wręcz przeciwnie, jest umową jednostronną, w ujęciu przepisu art. 888 k.c. umową, w której darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Umowa darowizny ma więc przyczynę w zamiarze darczyńcy, aby kosztem własnego majątku nieodpłatnie wzbogacić inną osobę. W umowie darowizny bezpłatność należy do essentialiae negotii. Brak takiego zamiaru (bezpłatnego przysporzenia) darczyńcy i porozumienia stron co do tego istotnego elementu umowy powoduje niedojście umowy do skutku, gdyż umowa darowizny nie może bez niego powstać. Świadczenie darczyńcy musi być subiektywnie i obiektywnie bezpłatne.

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, należy wskazać, że umowa z 21 lipca 2005 r. w treści określała wiążące pozwanego R. M. (2) wobec dożywotników obowiązki równoważne wartościowo z przedmiotem dożywocia, które stanowiły w istocie ekwiwalent za przeniesienie prawa własności nieruchomości, czyli dożywotnią odpłatę w postaci świadczeń określonych umową – obowiązek opieki w razie zniezdolnienia, przyjęcia do własnego mieszkania, robienie zakupów, pielęgnowanie w chorobie, sprząatanie mieszkania, w którym zamieszkają, a także sprawienia im własnym kosztem pochówku. Właściwe wykonywanie tychże obowiązków, z natury rzeczy i zważając na doświadczenie życiowe, nie może odbyć się bez czynienia nakładów finansowych ze strony zobowiązanego.

Wbrew też błędnemu i całkowicie nieuzasadnionemu stanowisku powoda, nie ulega wątpliwości, iż umowa dożywocia, nie została zawarta przez strony dla pozorów, czyli wywołania nią innych skutków prawnych, niż wynikających z niej zapisów umownych.

W tym miejscu przywołać należy normę art. 83 k.c., zgodnie, z którą nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. O pozorności danej umowy decydują okoliczności, które muszą występować w momencie składania przez strony oświadczeń woli. Czynność prawna pozorna charakteryzuje się trzema elementami, które muszą wystąpić łącznie: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli, albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałoby ze złożonego przez nią oświadczenia woli. Ponadto, aby uznać czynność prawną za pozorną adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na złożenie tego oświadczenia jedynie dla pozorów (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16 kwietnia 2013 r., sygn. akt III APA 4/13, LEX nr 1313346). Gdy umowa jest przez obie strony wykonywana nie może być mowy o jej pozorności (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 13 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 1018/12 19.11. lex nr 1254427).

W przypadku rozpoznawanej sprawy, nie sposób wywodzić zamiaru stron ukrycia umowy darowizny pod postacią umowy dożywocia, skoro strony tej umowy zgodnie ze swoją wolą określiły warunki umowy dożywocia, a następnie warunki te zostały spełnione, co wynika bezsprzecznie z treści umowy, okoliczności jej zawarcia, jak również z zeznań świadka G. M. i przesłuchania pozwanego R. M. (2), a po części także z przesłuchania powoda R. M. (1).

Z powyższego wynika jednoznacznie, iż J. M. (1) i J. M. (2) chcieli przenieść własność nieruchomości na pozwanego, do którego mieli pełne zaufanie, który w ich odczuciu mógł zapewnić im pomoc i opiekę w chorobie, a gwarancją wykonania tego obowiązku mogła być umowa dożywocia. Celem spadkodawców było zapewnienie sobie dożywotniej opieki przez bliską osobę - syna, na którego zawsze mogli liczyć. Dożywotnicy chcieli jednocześnie zapewnić sobie do końca życia miejsce zamieszkania i środki utrzymania, bez konieczności poszukiwania ich w sytuacji, gdy takiej możliwości nie będą już mieli. J. M. (1) i J. M. (2) w chwili zawarcia umowy dożywocia byli osobami starszymi, mieli odpowiednio 84 i 85 lat, schorowanymi i przewidywali, że nie będą w stanie samodzielnie się utrzymać w dalszym życiu, gwarancją czego miała być umowa dożywocia i prawa nią zagwarantowane. R. M. (2) wywiązywał się z umowy

dożywocia względem rodziców dożywotników – troszczył się o ich potrzeby, woził na wizyty do lekarzy, opiekował się gdy przebywali w szpitalu, sprzątał mieszkanie, w którym mieszkali, robił zakupy, później - wobec zaistniałej potrzeby codziennej opieki i pomocy w czynnościach życia codziennego, jak np. kąpiel, przyjął ich do własnego mieszkania, żona pozwanego przygotowywała posiłki, a wreszcie, chcąc zapewnić im dogodniejsze warunki mieszkaniowe, przyjął ich do domu, w którym uwagi na stan zdrowia mieli odpowiednie warunki egzystencji, z których byli zadowoleni. Jak wynika z zeznań świadka i przesłuchania stron, pozwany R. M. (2) zajmował się swoimi rodzicami dożywotnikami do chwili ich śmierci, a po śmierci sprawił im pochówek wedle przyjętych zwyczajów oraz pokrył koszty nagrobka.

Należy też dodać, że z relacji świadka G. M. i przesłuchania stron, wynika, że dożywotnicy darzyli pozwanego pełnym zaufaniem, aprobowali w pełni decyzję sprzedaży mieszkań celem kupna domu. Potwierdza to fakt złożenia przez nich oświadczeń, skutkujących wykreśleniem z księgi wieczystej służebności obciążającej nieruchomości będącą przedmiotem umowy dożywocia. Miało to na celu zbycie tej nieruchomości bez obciążeń. Nadmienić należy, że pozwany podjął decyzję o sprzedaży lokali mieszkalnych w porozumieniu z dożywotnikami. Spadkodawcy J. M. (1) i J. M. (2) ciężko chorowali, w związku z czym pozwany przyjął ich wraz z żoną do swojego domu, gdzie mógł sprawować nad nim całodobową opiekę. Decyzja o sprzedaży mieszkań i zakupie dużego domu jednorodzinnego, z odpowiednią ilością miejsca i lepszymi warunkami zamieszkania, była w pełni akceptowana i pożądana przez jego rodziców - dożywotników.

W oparciu o powyższe nie można twierdzić, by strony miały jedynie zamiar wywołania u osób trzecich przekonania, iż zmierzają do wywołania zwykłych skutków czynności prawnej. Niewątpliwie umowa dożywocia była przez obie strony wykonana w sposób określony umową, a pozwany spełnił obowiązki zagwarantowane dożywotnikom tą umową.

Należy również wskazać na chybioną argumentację powoda, że pomoc pozwanego określona treścią umowy dożywocia nie przekraczała rozmiarów przyjętych w normalnych relacjach pomiędzy rodzicami a dziećmi. Zgodnie z ogólnym przepisem art. 87 k.r.o. rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się. Należy wspomnieć, że powołana norma jest ogólna i nie odpowiada pojęciu alimentacji, czyli ustawowemu obowiązkowi świadczeń na rzecz rodzica, ani także innemu obowiązkowi zagwarantowanemu umownie lub ustawowo. Dożycie i obowiązek alimentacyjny nie mogą być ze sobą utożsamiane. Należy dodać, że nie ulega wątpliwości, że pozwany oprócz wykonywania obowiązków szczegółowo określonych umową dożywocia, dążył rodziców szacunkiem i wspierał ich. Obowiązki pozwanego wynikające z umowy dożywocia z 21 lipca 2005 r. nie obejmowały jednak naturalnego obowiązku szacunku dla rodziców, świadczeń zwyczajowo przyjętych i życiowo celowych, a nie służących zaspokajaniu obowiązku umownego. Z przesłuchania stron i zeznań świadka nie wynika, aby dożywotnicy żądali od pozwanego stałych świadczeń, przekraczających umowny stosunek dożywocia. Pojęcie natomiast wzajemnego szacunku oraz wspierania się rodziców i dzieci oraz argumentacja powoda są na tyle ogólne, że nie podważają ważności ani skuteczności zawartej umowy dożywocia.

Na końcu wspomnieć należy, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Powód, domagając się świadczenia pieniężnego z tytułu zachowku, winien wykazać podstawy i wysokość swojego żądania, czego nie uczynił. W toku postępowania powód nie wykazał w żaden sposób wartości lokalu mieszkalnego, który był przedmiotem umowy dożywocia, a na którym opierał roszczenie. Zresztą dopiero w oświadczeniu złożonym bezpośrednio przed zamknięciem rozprawy, podtrzymując twierdzenia i wnioski pozwu, pełnomocnik powoda sprecyzował, iż roszczenie w wysokości 30.000 zł oparł na wartości spadku określonej na 180.000 zł, w tym 170.000 zł to cena uzyskana ze sprzedaży mieszkania, powiększona o oszczędności, co do których powód przypuszczał, że spadkodawcy takowe posiadali.

W tym miejscu nadmienić trzeba, iż Sąd oddalił, zgłoszony na rozprawie 06 czerwca 2013 r. (k. 83), wniosek pełnomocnika powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadka trzeciego z braci, to jest M. M. na okoliczność stosunków łączących pozwanego z rodzicami i zakresu pomocy świadczonej przez dzieci, Wniosek ten był spóźniony wobec upływu tygodniowego terminu do zgłoszenia wszystkich twierdzeń i dowodów pod rygorem skutków z art. 207 § 6 k.p.c., zakreślonego pełnomocnikowi powoda zarządzeniem z 11 marca 2013 r. (k. 59).

W tym stanie faktycznym i prawnym, wobec braku składników majątkowych wchodzących w skład spadku po J. M. (1) i J. M. (2), czyli przy zerowym stanie czystego spadku, oraz braku darowizn podlegających doliczeniu do spadku, skutkiem czego substrat zachowku również przedstawia wartość zerową, w oparciu o powołane przepisy powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono jak w punkcie I. sentencji wyroku.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd oparł na zasadzie wyrażonej w art. 98 k.p.c. zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Mając zatem na względzie, iż powód przegrał proces, a koszty pozwanego wyniosły 2.417 zł, w tym koszty zastępstwa procesowego ustalone na 2.400 zł w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., 163, poz. 1349 z późn. zm.) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, Sąd w punkcie II. sentencji wyroku obciążył powoda obowiązkiem ich zwrotu pozwanemu.

Nadto Sąd, mając na uwadze wynik procesu oraz fakt częściowego zwolnienia powoda od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, obciążył Skarb Państwa częścią opłaty od pozwu, od obowiązku uiszczenia której powód został zwolniony (punkt III. sentencji wyroku).